

KLIMATY

Nr 253 / 29 grudnia 2013 ISSN 2080-0010

I Niedziela po Narodzeniu Pańskim
Świętej Rodziny - Jezusa, Maryi i Józefa

ŚW. ANNY



LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

Syr 3,2-6.12-14

Pan uczcił ojca przez dzieci, a prawa matki nad synami utwierdził. Kto czci ojca, zyskuje odpuszczenie grzechów, a kto szanuje matkę, jakby skarby gromadził. Kto czci ojca, radość mieć będzie z dzieci, a w czasie modlitwy swej będzie wysłuchany. Kto szanuje ojca, długo żyć będzie, a kto posłuszny jest Panu, da wychnienie swej matce. Synu, wspomagaj swego ojca w starości, nie zasmucaj go w jego życiu. A jeśli by nawet rozum stracił, miej wyrozumiałość, nie pogardzaj nim, choć jesteś w pełni sił.

Miłosierdzie względem ojca nie pójdzie w zapomnienie, w miejsce grzechów zamieszka u ciebie.

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 128,1-5

REFREN:

Błogosławiony, kto się boi Pana.

Błogosławiony każdy, kto się boi Pana, kto chodzi Jego drogami.

Bo z pracy rąk swoich będziesz pożywał, szczęście osiągniesz i dobrze ci będzie.

Małżonka twoja jak płodny szczerb winny we wnętrzu twojego domu.

Synowie twoi jak sadzonki oliwki dokoła twojego stołu.

Oto takie błogosławieństwo dla męża, który boi się Pana.

Niechaj cię Pan błogosławi z Syjonu, oglądaj pomyślność Jeruzalem przez całe swe życie.

DRUGIE CZYTANIE

Kol 3,12-21

Jako więc wybrańcy Boży - święci i umiłowani - obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśli by miał ktoś zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy!

Na to zaś wszystko /przyobleczcie/ miłość, która jest więzią doskonałości. A sercami waszymi niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też zostaliście wezwani w jednym Ciele.

I bądźcie wdzięczni! Słowo Chrystusa niech w was przebywa z /całym swym/ bogactwem: z wszelką mądrością nauczajcie i napominajcie samych siebie przez psalmy, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach.

I wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko /czyńcie/ w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego.

Żony bądźcie poddane mężom, jak przystało w Panu. Mężowie, miłujcie żony i nie bądźcie dla nich przykrymi! Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim, bo to jest miłe w Panu. Ojcowie, nie rozdrażniajcie waszych dzieci, aby nie traciły ducha.

ŚPIEW

PRZED EWANGELIĄ

Kol 3,15a.16a

Sercami waszymi niech rządzi Chrystusowy pokój, Słowo Chrystusa niech w was przebywa z całym swym bogactwem.

EWANGELIA

Mt 2,13-15.19-23

Gdy Mędrcy odjechali, oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem, bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić.

On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu; tam pozostał aż do śmierci Heroda. Tak miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez Proroka: Z Egiptu wezwałem Syna mego.

A gdy Herod umarł, oto Józefowi w Egipcie ukazał się anioł Pański we śnie i rzekł: Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i idź do ziemi Izraela, bo już umarli ci, którzy czyhali na życie Dziecięcia. On więc wstał, wziął Dziecię i Jego Matkę i wrócił do ziemi Izraela. Lecz gdy postyszał, że w Judei panuje Archelaos w miejsce ojca swego, Heroda, bał się tam iść. Otrzymałszy zaś we śnie nakaz, udał się w strony Galilei.

Przybył do miasta, zwanego Nazaret, i tam osiadł. Tak miało się spełnić słowo Proroków: Nazwany będzie Nazarejczykiem.

Oto słowo Pańskie.

KOMENTARZ

Od samego początku ziemskiego życia Syn Boży narażony był na liczne niebezpieczeństwa: Jego narodzenie w warunkach uwłaczających godności nie tylko Boga, ale także człowieka, niebezpieczeństwo ze strony Heroda, konieczność ucieczki do Egiptu, wreszcie powrót do rodzinnego kraju i dalsze obawy Maryi i Józefa o bezpieczeństwo małego Jezusa.

Może nas dziwić, że Bóg powierzył życie swojego Syna w ręce ludzi. Wyjątkowych, świętych, ale zawsze ludzi.

Obchodząc święto Świętej Rodziny, bardziej niż kiedykolwiek powinniśmy pochylić się nad tajemnicą tej wyjątkowej rodziny. Choć jej życie, w swej zewnętrznej formie, nie odbiegało od stylu życia ubogich rodzin tamtej epoki, to jednak było w niej coś wyjątkowego, co wyróżniało ją od innych rodzin. Nie trzeba być teologiem, aby niemal intuicyjnie stwierdzić, że tą wyjątkową cechą Świętej Rodziny było jej oddanie się Bogu i troska o najcenniejszy skarb, jaki Bóg powierzył ludzkości – swojego Syna. To wokół Niego koncentrowało się życie Maryi i Józefa, to On nadawał sens ich wysiłkom i staraniom w przewycięzaniu trudności.

Niech dzisiejsze święto będzie dla nas wszystkich zachętą do zaproszenia Jezusa do naszych rodzin. Niech On stanie się źródłem prawdziwej miłości małżeńskiej i rodzicielskiej.

ks. dr Waldemar R. Macko



Ucieczka do Egiptu, Fra Angelico, 1451

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA NA ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU

1 stycznia 2014 r.

Braterstwo podstawą i drogą do pokoju

W tym moim pierwszym Orędziu na Światowy Dzień Pokoju pragnę skierować do wszystkich, poszczególnych osób i narodów, życzenia życia pełnego radości i nadziei. W sercu każdego człowieka kryje się bowiem pragnienie życia pełnego, do którego należy nieodparte dążenie do braterstwa, pobudzające do jedności z innymi, w których znajdujemy nie wrogów czy konkurentów, ale braci, których trzeba serdecznie przyjąć.

Rzeczywiście braterstwo jest istotnym wymiarem człowieka, który jest istotą społeczną. Żywa świadomość tego aktu prowadzi nas do postrzegania i traktowania każdej osoby jako prawdziwej siostry i prawdziwego brata. Bez tego staje się niemożliwym budowanie społeczeństwa sprawiedliwego, a także stabilnego i trwałego pokoju. Musimy pamiętać, że braterstwa zaczynamy się uczyć zazwyczaj w obrębie rodziny, zwłaszcza dzięki odpowiedzialnemu i uzupełniającemu się spełnianiu ról właściwych wszystkim jej członkom, szczególnie ojca i matki. Rodzina jest źródłem wszelkiego braterstwa, dlatego jest również podstawą i główną drogą pokoju, ponieważ na mocy swego powołania powinna „zarazić” świat swą miłością.

Nieustannie narastająca liczba wzajemnych powiązań i komunikacji, jakie spowijają naszą planetę, sprawia, że wśród narodów ziemi świadomość jedności i dzielenia wspólnego losu staje się bardziej namacalna. W ten sposób w dynamice historii, pomimo różnorodności grup etnicznych, kultur i społeczeństw, dostrzegamy zasiew powołania do tworzenia jednej wspólnoty, składającej się z braci, którzy nawzajem siebie przyjmują, troszcząc się jedni o drugich. Jednakże także i dziś powołaniu temu często przeciwstawiają się i zaprzeczają fakty, w świecie charakteryzującym się „globalizacją obojętności”, która powoli nas „przywycza” do cierpienia innych, zamykając nas w sobie.

W wielu częściach świata nieustannie dochodzi do poważnych naruszeń podstawowych praw człowieka, w szczególności prawa do życia i prawa do wolności religijnej. Niepokojącym przykładem jest tragiczne zjawisko handlu ludźmi, na których życiu i rozpacz speculują osoby bez skrupułów. Do wojen toczących się jako konflikty zbrojne dołączają wojny mniej widzialne, ale nie mniej okrutne, staczane na polu gospodarki i finansów, z użyciem środków równie niszczących życie, rodziny, przedsiębiorstwa.

Globalizacja, jak stwierdził Benedykt XVI, zbliża nas, ale nie czyni nas braćmi. Ponadto wiele sytuacji dysproporcji, biedy i niesprawiedliwości wskazuje nie tylko na głęboki brak braterstwa, ale także na brak kultury solidarności. Nowe ideologie charakteryzujące się rozpowszechnionym indywidualizmem, egocentryzmem i materialistycznym konsumpcjonizmem osłabiają więzi społeczne, podsycając ową mentalność „odrzućcia”, prowadzącą do pogardy i porzucenia najstarszych, tych, którzy są uważani za „bezużytecznych”. W ten sposób współżycie między ludźmi nabiera coraz bardziej kształtu zwykłego, pragmatycznego i egoistycznego *do ut des* [daję, abysyś dał].

Jednocześnie staje się jasne, że także współczesne systemy etyczne okazują się niezdolne do tworzenia autentycznych więzi braterstwa, gdyż braterstwo pozbawione odniesienia do wspólnego Ojca jako swego ostatecznego fundamentu, nie jest w stanie się ostać. Prawdziwe braterstwo między ludźmi zakłada i wymaga transcendentnego ojcostwa. Wraz z uznaniem tego ojcostwa umacnia się braterstwo między ludźmi, czy inaczej, owo stawanie się „bliźnim”, który troszczy się o innych.

«Gdzie jest brat twój?» (Rdz 4,9)

Dla lepszego zrozumienia tego powołania człowieka do braterstwa, pełniejszej znajomości przeszkód stojących na drodze jego realizacji i określenia sposobów ich przezwyciężenia, fundamentalne znaczenie ma kierowanie się poznaniem Bożego planu, wspaniale przedstawionego w Piśmie Świętym.

Według opowiadania o początkach wszyscy ludzie pochodzą od wspólnych rodziców, od Adama i Ewy, pary stworzonej przez Boga na Jego obraz i podobieństwo (por. Rdz 1,26), z których zrodzili się Kain i Abel. W historii pierwszej rodziny odczytujemy genezę społeczeństwa, ewolucję relacji między ludźmi i narodami.

Abel jest pasterzem, a Kain rolnikiem. Ich głęboką tożsamością i zarazem powołaniem jest bycie braćmi, pomimo różnej działalności i kultury, innego odnoszenia się do Boga i świata stworzonego. Jednakże zabicie Abela przez Kaina jest tragicznym świadectwem radykalnego odrzucenia powołania do bycia braćmi. Ich historia (por. Rdz 4, 1-16) podkreśla trudne zadanie, do którego wypełnienia powołani są wszyscy ludzie: by żyć razem, troszcząc się jedni o drugich. Kain nie akceptując szczególnego upodobania Boga do Abela, który ofiarowywał to, co najlepsze ze swego stada – «Pan wejrzał na Abela i na jego ofiarę; na Kaina zaś i na jego ofiarę nie chciał patrzeć» (Rdz 4, 4-5) – zabija Abela z zazdrości. W ten sposób zaprzecza uznawaniu siebie za jego brata, chęci pozostawania z nim w pozytywnych relacjach, życia przed Bogiem w poczuciu odpowiedzialności za troskę i ochronę drugiego. Na pytanie: «Gdzie jest brat twój?», jakie Bóg stawia, domagając się zdania sprawy z działania, Kain odpowiada: «Nie wiem. Czyż jestem stróżem brata mego?» (Rdz 4,9). Następnie Księga Rodzaju mówi: «Po czym Kain odszedł od Pana» (4,16).

Trzeba zastanowić się nad głębokimi powodami, które doprowadziły Kaina do nieuznawania więzi braterstwa, a z nią więzi wzajemności i jedności łączącej go z jego bratem Ablem. Bóg sam oskarża i wyrzuca Kainowi zażyłość ze złem – «grzech leży u wrót i czyha na ciebie» (Rdz 4,7). Jednakże Kain nie chce sprzeciwić się złu i postanawia mimo wszystko podnieść rękę «na swego brata Abela» (Rdz 4,8), gardząc planem Boga. Udaremnia w ten sposób swoje pierwotne powołanie, by być synem Bożym i żyć braterstwem.

Historia Kaina i Abela uczy, że ludzkość ma wpisane w siebie powołanie do braterstwa, ale także dramatyczną możliwość zdrady tego powołania. Świadczy o tym codzienny egoizm, tkwiący u pod-



staw wojen i licznych niesprawiedliwości. Rzeczywiście, wielu ludzi umiera z rąk braci i sióstr, którzy nie potrafią uznać swego braterstwa, to znaczy tego, że są istotami stworzonymi dla wzajemności, dla komunii i dla daru.

«A wy wszyscy braćmi jesteście» (Mt 23,8)

Spontanicznie rodzi się pytanie: czy ludzie żyjący na tym świecie mogą kiedykolwiek odpowiedzieć w pełni na pragnienie braterstwa, wpisane w nich przez Boga Ojca? Czy potrafią jedynie o własnych siłach przezwyciężyć obojętność, egoizm i nienawiść, zaakceptować uzasadnione różnice, charakteryzujące braci i siostry?

Parafrazując słowa Pana Jezusa, możemy streścić Jego odpowiedź w następujący sposób: ponieważ jeden jest wasz Ojciec, który jest Bogiem, to wy wszyscy braćmi jesteście (por. Mt 23, 8-9). Korzeń braterstwa wyrasta z ojcostwa Boga. Nie chodzi o ojcostwo ogólnikowe, nieokreślone i bez wpływu na historię, ale o osobową, wyraźnie ukierunkowaną i niezwykle konkretną miłość Boga do każdego człowieka (por. Mt 6, 25-30). Jest to więc ojcostwo skutecznie rodzące braterstwo, ponieważ miłość Boga, kiedy zostanie przyjęta, staje się najpotężniejszym środkiem przemiany życia i relacji z drugim, który otwiera ludzi na solidarność i czynne dzielenie się.

Ludzkie braterstwo odradza się zwłaszcza w Jezusie Chrystusie i z Niego, z Jego śmierci i zmartwychwstania. Krzyż jest ostatecznym „miejszem” zapoczątkowania braterstwa, którego ludzie sami nie są w stanie stworzyć. Jezus Chrystus, który przyjął ludzką naturę, aby ją odkupić, umiłował Ojca aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej (por. Flp 2,8), przez swoje zmartwychwstanie tworzy z nas nową ludzkość, w pełnej komunii z wolą Bożą, z Jego planem obejmującym pełną realizację powołania do braterstwa.

Jezus podejmuje od początku plan Ojca, uznając Jego prymat nad wszystkimi rzeczami. Chrystus, poddając się śmierci ze względu na miłość do Ojca, staje się nowym i ostatecznym początkiem każdego z nas, wezwanych, byśmy w Nim uznali siebie za braci będących dziećmi tego samego Ojca. On jest samym Przymierzem, osobową przestrzenią pojednania człowieka z Bogiem i braci między sobą. W śmierci Jezusa na krzyżu jest także przezwyciężenie rozdzielenia między ludami, między ludem Przymierza a ludem pogan, pozbawionym nadziei, bo pozostającym do tej pory poza pakrami Obietnicy. Jak czytamy w Liście do Efezjan, Jezus Chrystus jest tym, który w sobie dokonuje pojednania wszystkich ludzi. On jest pokojem, bo z dwóch ludów uczynił jeden i zburzył oddzielający je mur, to znaczy wrogość. On utworzył w sobie jeden lud, jednego nowego człowieka, jedną nową ludzkość (por. 2, 14-16).

Ten, kto przyjmuje życie Chrystusa i żyje w Nim, uznaje Boga jako Ojca i Jemu całkowicie oddaje samego siebie, kochając Go ponad wszystko. Człowiek pojednany widzi w Bogu Ojca wszystkich, a tym samym jest wewnętrznie mobilizowa-

ny do życia braterstwem otwartym na wszystkich. W Chrystusie drugi człowiek jest przyjmowany i miłowany jako Boży syn czy córka, jako brat lub siostra, a nie jako obcy ani tym bardziej jako rywal czy nawet wróg. W Bożej rodzinie, w której wszyscy są dziećmi tego samego Ojca i – ponieważ wszczępieni są w Chrystusa – są synami w Synu, nie ma „życia do odrzucenia”. Wszyscy cieszą się równą i nienaruszalną godnością. Wszyscy są miłowani przez Boga, wszyscy zostali odkupieni krwią Chrystusa, który umarł na krzyżu i zmarł wychwał za każdego. To jest powód, dla którego nie można pozostać obojętnym na los braci.

Braterstwo, podstawa i droga do pokoju

To, co powiedzieliśmy, pomaga zrozumieć, że braterstwo jest podstawą i drogą do pokoju. Cenną pomocą w tym zakresie są encykliki społeczne moich Poprzedników. Wystarczy odwołać się do definicji pokoju zawartych w *Populorum progressio* Pawła VI i *Sollicitudo rei socialis* Jana Pawła II. Z pierwszej dowiadujemy się, że integralny rozwój narodów jest nowym imieniem pokoju. Z drugiej zaś, że pokój jest *opus solidaritatis* [dziełem solidarności].

Paweł VI stwierdza, że nie tylko ludzie, ale także narody powinny się spotykać w duchu braterstwa. I wyjaśnia: «W tej wzajemnej życzliwości i przyjaźni, w tym świętym zespoleniu duchowym, winniśmy również przystąpić do dzieła, jakim jest przygotowanie wspólnej przyszłości rodzaju ludzkiego na przyszłość». Obowiązek ten dotyczy przede wszystkim najbardziej uprzywilejowanych. Ich obowiązki są zakorzenione w ludzkim i nadprzyrodzonym braterstwie i jawią się w trzech aspektach: w obowiązku solidarności, który wymaga od krajów bogatych, by pomagały mniej rozwiniętym; w obowiązku sprawiedliwości społecznej, który wymaga ułożenia na nowo, w sposób bardziej poprawny, wadliwych stosunków między krajami silnymi a słabymi; oraz w obowiązku powszechnego miłosierdzia, który wiąże się z promocją świata bardziej ludzkiego dla wszystkich, świata, w którym wszyscy mają coś do dania i do otrzymania, a postęp jednych nie będzie przeszkadzał rozwojowi drugich.

Tak więc, jeśli traktujemy pokój jako *opus solidaritatis*, to podobnie nie można sobie wyobrazić, aby braterstwo nie było jego pierwszym fundamentem. Jan Paweł II stwierdza, że pokój jest dobrem niepodzielnym – albo jest dobrem wszystkich, albo też nie jest niczym dobrem. Może on być rzeczywiście osiągnięty i można się nim cieszyć jako najlepszą jakością życia i jako rozwojem najbardziej ludzkim i zrównoważonym tylko wówczas, gdy ze strony wszystkich obudzi się «mocna i trwała wola angażowania się na rzecz dobra wspólnego». Wymaga to, by nie kierować się «żądzą zysku» ani też «pragnieniem władzy». Trzeba być gotowym do «zatrącenia siebie» na rzecz drugiego zamiast wyzyskania go, «służenia mu» zamiast uciskania go dla własnej korzyści... [Trzeba postrzegać] „drugiego” – osobę, lud czy naród – nie jako narzędzie, którego zdolność do pracy czy odporność fizyczną można tanim kosztem wykorzystać, a potem, gdy przestaje być użyteczny, odrzucić, ale jako „podobnego nam”, jako „pomoc”».

Chrześcijańska solidarność zakłada, że bliźni powinien być miłowany nie tylko jako «istota ludzka z jej prawami i podstawową równością wobec wszystkich», ale jako żywy obraz Boga Ojca, odkupiony krwią Jezusa Chrystusa i poddany działaniu Ducha Świętego, jako inny brat. «Wówczas świadomość powszech-

nego ojcostwa Boga, braterstwa wszystkich ludzi w Chrystusie, „synów w Synu” – przypomina Jan Paweł II – dostarczy naszemu spojrzeniu na świat jakby nowego kryterium jego wyjaśniania», jego przekształcania.

Braterstwo przesłanką do przewyżczenia ubóstwa

W *Caritas in veritate* mój Poprzednik przypomniał światu, że brak braterstwa między narodami i ludźmi jest ważną przyczyną ubóstwa. W wielu społeczeństwach doświadczają się głębokiego ubóstwa relacyjnego, spowodowanego brakiem silnych więzów rodzinnych i wspólnotowych. Z niepokojem śledzimy narastanie różnego rodzaju trudności, marginalizacji, samotności i różnych form patologicznego uzależnienia. Takie ubóstwo można przewyżczyć jedynie dzięki odkryciu i docenieniu relacji braterskich w rodzinach i wspólnotach, poprzez dzielenie się radościami i smutkami, trudnościami i sukcesami towarzyszącymi życiu ludzi.

Ponadto, jeśli z jednej strony stwierdzamy zmniejszenie się absolutnego ubóstwa, to z drugiej nie możemy nie dostrzec poważnego wzrostu ubóstwa względnego, czyli nierówności między ludźmi i grupami mieszkającymi razem w danym regionie lub w konkretnym kontekście historyczno-kulturowym. Dlatego potrzebne są także skuteczne działania polityczne, krzewiące zasadę braterstwa, zapewniające osobom – równym w swej godności i prawach podstawowych – dostęp do „kapitałów”, usług, możliwości edukacji, ochrony zdrowia, zdobyczy technologii, aby każdy miał szansę wyrażenia i realizacji swoich planów życiowych i mógł rozwinąć się w pełni jako osoba.

Dostrzega się też potrzebę działań politycznych służących złagodzeniu nadmiernej dysproporcji dochodów. Nie wolno nam zapomnieć nauczania Kościoła o tak zwanej hipotezie społecznej, zgodnie z którą, jak powiada św. Tomasz z Akwinu, jeśli nie tylko dozwolone, ale wręcz konieczne jest «by człowiek posiadał dobra na własność», to gdy idzie o ich używanie, «człowiek powinien uważać rzeczy zewnętrzne, które posiada, nie tylko za własne, ale za wspólne w tym znaczeniu, by nie tylko jemu, ale i innym przynosiły pożytek».

Jest też wreszcie jeszcze jedna forma krzewienia braterstwa, służąca przewyżczeniu ubóstwa, która powinna być podstawą wszystkich innych. Jest to dystans ludzi, którzy wybierają skromny styl życia, ograniczony do tego, co istotne, dzielą swoje dobra i w ten sposób mogą doświadczyć braterskiej wspólnoty z innymi. Ma to kluczowe znaczenie dla naśladowania Jezusa Chrystusa i bycia prawdziwymi chrześcijanami. Jest to nie tylko przypadek osób konsekrowanych, które składają śluby ubóstwa, ale również wielu rodzin i odpowiedzialnych obywateli, którzy mocno wierzą, że braterskie relacje z bliźnim stanowią najcenniejsze dobro.

Odkrycie braterstwa w życiu gospodarczym

Współczesne poważne kryzysy: finansowy i gospodarczy – których źródłem jest z jednej strony stopniowe oddalanie się człowieka od Boga i „bliźniego” w chciwym dążeniu do dóbr materialnych, a z drugiej zubożenie relacji międzyludzkich i społecznych – pobudziły wielu do szukania zadowolenia, szczęścia i bezpieczeństwa w konsumpcji i w zysku, zdecydowanie wykraczających poza logikę zdrowej gospodarki. Już w 1979 r. Jan Paweł II dostrzegał istnienie «bardzo realnego i wyczuwalnego już niebezpieczeństwa, że wraz z olbrzymim postępem w opanowaniu przez człowieka świata rzeczy, człowiek gubi istotne wątki

swego wśród nich panowania, na różne sposoby podporządkowuje im swoje człowieczeństwo, sam staje się przedmiotem wielorakiej – czasem bezpośrednio nieuchwytniej – manipulacji poprzez całą organizację życia zbiorowego, poprzez system produkcji, poprzez nacisk środków przekazu społecznego».

Następowanie po sobie kryzysów gospodarczych powinno doprowadzić do odpowiedniego przemyślenia modeli rozwoju gospodarczego i do zmiany stylu życia. Obecny kryzys, pomimo swych poważnych konsekwencji dla życia ludzi, może też być dobrą okazją do ponownego wdrażania cnoty roztropności, umiarkowania, sprawiedliwości i męstwa. Mogą one nam pomóc przewyżczyć trudne chwile i odkryć na nowo braterskie więzi, łączące nas nawzajem, zachowując głęboką ufność, że człowiek potrzebuje i jest zdolny do czegoś więcej niż tylko maksymalizacja własnego indywidualnego dobra. Nade wszystko cnoty te są niezbędne do budowania i utrzymywania społeczeństwa na miarę ludzkiej godności.

Braterstwo tłumii wojnę

W minionym roku wielu naszych braci i sióstr nadal przeżywało niszczące doświadczenie wojny, stanowiącej poważną i głęboką ranę zadaną braterstwu.

Jest wiele konfliktów rozgrywających się przy ogólnej obojętności. Wszystkich mieszkających w krajach, w których broń narzuca terror i niszczenie, zapewniam o mojej osobistej bliskości, a także bliskości całego Kościoła. Jego misją jest niesienie miłości Chrystusa także do bezbronnym ofiar zapomnianych wojen przez modlitwę o pokój, służenie rannym, głodnym, uchodźcom, wysiedlonym i żyjącym w strachu. Kościół podnosi również swój głos, by do odpowiedzialnych dotarł krzyk bólu tej cierpiącej ludzkości i by położono kres nie tylko wszelkiej wrogości, ale także wszelkiej niesprawiedliwości i pogwałceniu podstawowych praw człowieka.

Dlatego pragnę skierować stanowczy apel do tych, którzy z bronią w ręku sięgają przemoc i śmierć: odkryjcie na nowo swojego brata w tym, którego uważacie dziś jedynie za wroga, którego trzeba zabić, i powstrzymajcie swą rękę! Wyrzeknijcie się drogi walki zbrojnej i wyjdźcie na spotkanie drugiego człowieka z dialogiem, przebaczeniem i pojednaniem, aby odbudować wokół was sprawiedliwość, zaufanie i nadzieję! «W tej perspektywie jest jasno widoczne, że w życiu narodów konflikty zbrojne stanowią zawsze rozmyślnie zanegowanie wszelkiej możliwej zgody międzynarodowej, powodując głębokie podziały i bolesne rany, do których zablźnienia potrzeba wielu lat. Wojny stanowią praktyczną rezygnację z wysiłków na rzecz osiągnięcia tych wielkich celów ekonomicznych i społecznych, które wyznaczyła sobie wspólnota międzynarodowa».

Jednakże, jak długo będzie w obiegu tak duża ilość broni jak obecnie, to zawsze mogą się znaleźć nowe preteksty do wzbudzania konfliktów. Dlatego, podobnie jak moi Poprzednicy, apeluję do wszystkich o nierozprzestrzianie broni i rozbrojenie, począwszy od rozbrojenia nuklearnego i chemicznego.

Nie możemy jednak nie zauważyć, że umowy międzynarodowe i ustawy krajowe, mimo że są bardzo pożądane i konieczne, nie wystarczają same w sobie, by doprowadzić ludzkość do uniknięcia ryzyka konfliktu zbrojnego. Potrzebne jest nawrócenie serc, które pozwoli każdemu uznać w drugim swego brata, o którego trzeba się troszczyć, wspólnie pracować, by wszyscy żyli pełnią życia. Ten duch animuje wiele inicjatyw społeczeństwa obywatelskiego, w tym organiza-

cji religijnych, na rzecz pokoju. Chciałbym, aby codzienny trud wszystkich nadal przynosił owoce i żeby można było osiągnąć skuteczne wprowadzenie prawa międzynarodowego, w tym prawa do pokoju, jako podstawowego prawa człowieka – niezbędnego warunku wstępnego do korzystania z wszelkich innych praw.

Korupcja i przestępczość zorganizowana udaremniają braterstwo

Perspektywa braterstwa odsyła do pełnego rozwoju każdego człowieka. Nie wolno niweczyć i urażać uzasadnionych ambicji osoby, zwłaszcza gdy jest ona młoda, nie wolno odebrać nadziei, że mogą być one zrealizowane. Nie wolno jednak mylić ambicji ze sprzeniewierzeniem się zasadom moralnym. Przeciwnie, trzeba współzawodniczyć w okazywaniu sobie nawzajem szacunku (por. Rz 12,10). Nawet w sporach, stanowiących nieunikniony wymiar życia, zawsze musimy pamiętać, że jesteśmy braćmi, i dlatego wychowywać i kształcić się, by nie traktować bliźniego jak wroga lub przeciwnika, którego trzeba wyeliminować.

Braterstwo rodzi pokój społeczny, ponieważ tworzy równowagę między wolnością a sprawiedliwością, pomiędzy odpowiedzialnością osobistą a solidarnością, między dobrem indywidualnym a dobrem wspólnym. Wspólnota polityczna musi zatem działać w sposób przejrzysty i odpowiedzialny, aby to wszystko wspierać. Obywatele muszą czuć się reprezentowani przez władze publiczne, z poszanowaniem ich wolności. W przeciwnym razie często między obywatela a instytucje wciskają się interesy partykularne, które wypaczają taką relację, sprzyjając wytworzeniu klimatu nieustannego konfliktu.

Autentyczny duch braterstwa przewycięża indywidualny egoizm, uniemożliwiający ludziom życie w wolności i zgodzie między sobą. Taki egoizm rozwija się w wymiarze społecznym w tak dziś szeroko rozpowszechnionych różnych formach korupcji czy też tworząc organizacje przestępcze, od małych grup do zorganizowanych w skali globalnej, które, niszcząc dogłębnie praworządność i sprawiedliwość, godzą w istotę godności każdej osoby. Organizacje te, ciężko obrażając Boga, szkodzą braciom i rzeczywistości stworzonej, w szczególności, gdy mają odniesienia religijne.

Myślę o rozdzierającym dramacie narkomanii, z której czerpie się zyski, lekceważąc prawa moralne i cywilne; o dokonującej się dewastacji zasobów naturalnych i zanieczyszczeniu środowiska; o tragedii wyzysku w pracy. Myślę o nielegalnym transferze pieniędzy i spekulacjach finansowych, które często przyjmują cechy grabieży, wyrządzając szkody całym systemom gospodarczym i społecznym, narażając na ubóstwo miliony kobiet i mężczyzn. Myślę o prostytucji, która codziennie zgarnia niewinne ofiary, szczególnie wśród ludzi młodych, okradając ich z przyszłości. Myślę o ohydzie handlu ludźmi, o przestępstwach i nadużyciach wobec nieletnich, o niewolnictwie, które nadal rozprzestrzenia swą groźbę w wielu częściach świata, o często niedostrzeganej tragedii imigrantów, na których spekuluje się nieuczciwie w warunkach bezprawia. Jan XXIII napisał na ten temat: «Współżycie oparte jedynie na przemocy nie jest ludzkie. W takim przypadku nieunikniony jest przymus lub ucisk osób, podczas gdy powinny być one zachęcane do rozwoju i dążenia do doskonałości». Jednakże człowiek może się nawrócić i nigdy nie można tracić nadziei, że możliwa jest zmiana życia. Chciałbym, aby było to przesłanie nadziei dla wszystkich, nawet dla tych, którzy popełnili potworne zbrodnie, ponieważ Bóg nie chce śmierci grzesznika, ale żeby się nawrócił i żył (por. Ez 18,23).

W szerokim kontekście ludzkiego społeczeństwa, spoglądając na przestępstwo i karę, trzeba także pamiętać o nieludzkich warunkach w wielu więzieniach, gdzie osadzony często jest sprowadzany do stanu podczłowieka i poniżany w jego ludzkiej godności, tłumiony także w każdym przejawie woli naprawienia winy. Kościół robi dużo we wszystkich tych dziedzinach, najczęściej w milczeniu. Wzywam i zachęcam, by robić jeszcze więcej, mając nadzieję, że działania te, prowadzone przez tak wielu dzielnych ludzi, będą mogły być coraz bardziej rzetelnie i uczciwie wspierane również przez władze cywilne.

Braterstwo pomaga strzec i pielęgnować przyrodę

Rodzina ludzka otrzymała od Stwórcy wspólny dar: przyrodę. Chrześcijańska wizja stworzenia zawiera pozytywny osąd dotyczący ingerencji w przyrodę, aby czerpać z niej korzyści, pod warunkiem, że będzie to działanie odpowiedzialne, to znaczy szanujące wpisana w nią „gramatykę” i mądrze używające zasobów, z korzyścią dla wszystkich, szanując piękno, celowość i przydatność poszczególnych istot żywych oraz ich funkcję w ekosystemie. Krótko mówiąc, przyroda jest do naszej dyspozycji, a my jesteśmy powołani do odpowiedzialnego nią zarządzania. Natomiast często kieruje nami chciwość, pycha panowania, posiadania, manipulowania, eksploatacji. Nie jesteśmy „strażnikami” przyrody, nie szanujemy jej, nie traktujemy jako darmowego daru, o który trzeba się troszczyć i udostępniać, by służyła braciom, w tym przyszłym pokoleniom.

Zwłaszcza rolnictwo jest tym podstawowym sektorem produkcyjnym, szczególnie powołanym do pielęgnowania i zachowania zasobów naturalnych, aby nakarmić ludzkość. W związku z tym utrzymująca się hańba głodu na świecie skłania mnie, by zadać nam wszystkim pytanie: w jaki sposób wykorzystujemy zasoby Ziemi? Współczesne społeczeństwa muszą się zastanowić nad hierarchią priorytetów, które stanowią o przeznaczeniu produkcji. Naprawdę nie można uchylać się od obowiązku używania zasobów ziemi w taki sposób, żeby wszyscy byli wolni od głodu. Jest wiele możliwych inicjatyw i rozwiązań i nie ograniczają się one jedynie do zwiększenia produkcji. Wiadomo, że obecna jest wystarczająca, a jednak są miliony ludzi, którzy cierpią i umierają z głodu, co stanowi prawdziwy skandal. Trzeba więc znaleźć sposoby, aby wszyscy mogli korzystać z owoców tej ziemi, nie tylko, aby uniknąć pogłębienia przepaści między tymi, którzy mają więcej, a tymi, którzy muszą się zadowolić okruciami, ale także ze względu na wymóg sprawiedliwości i równości oraz poszanowania każdego człowieka. Dlatego chciałbym przypomnieć wszystkim o owym niezbędnym powszechnym przeznaczeniu dóbr, które jest jedną z najważniejszych zasad społecznego nauczania Kościoła. Przestrzeganie tej zasady jest istotnym warunkiem umożliwienia rzeczywistego i sprawiedliwego dostępu do tych istotnych i podsta-

wowych dóbr, których potrzebuje każdy człowiek i do których ma on prawo.

Podsumowanie

Braterstwo musi być odkryte, pokochane, doświadczane, głoszone i okazywane. Ale jedynie miłość, jaką daje nam Bóg, pozwala przyjąć braterstwo i w pełni nim żyć.

Niezbędny realizm polityki i gospodarki nie może sprowadzać się do technicyzacji pozbawionej idealizmu, pomijającej transcendentny wymiar człowieka. Kiedy brakuje tego otwarcia na Boga, to wszelka ludzka aktywność staje się uboższa, a ludzie są sprowadzani do przedmiotów, które można wykorzystywać. Jedynie wówczas, gdy zgodzą się poruszać w rozległej przestrzeni zapewnionej przez owo otwarcie na Tego, który miłuje każdego człowieka, polityka i ekonomia będą mogły kształtować się na fundamencie autentycznego ducha miłości braterskiej i będą mogły być skutecznym narzędziem integralnego rozwoju ludzkiego i pokoju.

My, chrześcijanie, wierzymy, że w Kościele nawzajem jesteśmy członkami jednego Ciała. Wszyscy potrzebujemy siebie nawzajem, ponieważ każdemu z nas została dana łaska według miary daru Chrystusowego, dla wspólnego dobra (por. Ef 4,7,25; 1 Kor 12,7). Chrystus przyszedł na świat, aby przynieść nam Bożą łaskę, to jest zdolność uczestniczenia w Jego życiu. Pociąga to za sobą nawiązywanie relacji braterskich, opartych na wzajemności, na przebaczeniu, na całkowitym darze z siebie, według szerokości i głębokości miłości Bożej, danej ludzkości przez Tego, który ukrzyżowany i zmartwychwstały, wszystkich pociąga do siebie: «Przykazanie nowe daję wam, abście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowalem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali» (J 13, 34-35). To właśnie jest dobra nowina wymagająca od każdego jednego kroku więcej, nieustannego ćwiczenia się w empatii, wysłuchania cierpienia i nadziei drugiego, także tego najbardziej ode mnie odległego, wyruszenia na wymagającą drogę owej miłości, która potrafi bezinteresownie dawać się i poświęcać dla dobra każdego brata i siostry.

Chrystus ogarnia całego człowieka i chce, aby nikt się nie zatracił. «Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony» (J 3,17). Czyny to, nie uciskając, nie zmuszając nikogo, by otworzył Mu drzwi swojego serca i umysłu. «Największy między wami niech będzie jak najmłodszy, a położony jak sługa! – powiedział Jezus Chrystus – Ja jestem pośród was jak ten, kto służy» (Łk 22, 26-27). Każda działalność powinna więc być naznaczona postawą służby ludziom, zwłaszcza tym najbardziej dalekim i nieznanym. Służba jest duszą tego braterstwa, które buduje pokój.

Niech Maryja, Matka Jezusa, pomaga nam zrozumieć i żyć na co dzień braterstwem, które wypływa z Serca Jej Syna, aby przynieść pokój każdemu człowiekowi na tej naszej ukochanej ziemi.

Watykan, 8 grudnia 2013 r.

Zapraszamy do księgareni parafialnej

EFFATY
która mieści się w prawym
przedślonku świątyni.

Oprócz książek można tu zakupić:

- kalendarze • świece •
- okolicznościowe kartki •
- różańce • medaliki •
- i inne dewocjonalia.

Księgarenka przyjmuje zamówienia na Katechizm Kościoła Katolickiego oraz na inne książki.

Przewodnik po Eucharystii



Część II - Odkryj Eucharystię krok po kroku

Całe nasze życie w wierze upływa między darem Bożym i naszą odpowiedzią. To nie my wykonaliśmy pierwszy krok w kierunku Boga. Zawsze to On zwraca się pierwszy ku nam, umożliwiając nam odpowiedzieć. Tę dynamikę życia chrześcijańskiego dobrze oddaje obraz Bożego Narodzenia. W tajemnicy Wcielenia objawia się pierwszeństwo miłości Boga do człowieka. W cielesności Syna Bożego ludzkość zostaje odkupiona i wzięta aż do nieba. Staje się to jednak możliwe tylko dlatego, że to niebo jako pierwsze zniżyło się w stronę człowieka.

Życie chrześcijan to Msza św., a nie ma Mszy św. bez składania ofiary. Nie wystarczy tylko obejrzeć i wysłuchać, lecz trzeba ją także współodprawić. Nie wystarczy więc sama nasza obecność!

Uczestnicząc we Mszy św., nie tylko ofiarujemy Chrystusa oraz Jego ofiarę odkupienia, złożoną Ojcu. W tym momencie Mszy św. należy współofiarować siebie z Jezusem eucharystycznym Ojcu Niebieskiemu. A zatem w jedności z Chrystusem mamy ofiarować siebie oraz całe nasze życie codzienne, wzorując się na Jego posłuszeństwie i poddaniu się woli Ojca.

„Kościół dąży do tego, by wierni nie tylko składali w ofierze niepokalaną Hostię, ale by również uczyli się składać samych siebie w ofierze i z każdym dniem za pośrednictwem Chrystusa osiągnęli coraz pełniejszą jedność z Bogiem i między sobą, by w końcu Bóg był wszystkim we wszystkich”. JOWMR, 55/

Uczestniczymy w Ofierze Chrystusa po to, by zostać napełnionymi Duchem Świętym i ofiarować siebie samych i całe nasze życie Bogu, w posłuszeństwie Jego woli. Ofiarowanie siebie jest konieczne dla takiego uczestnictwa we Mszy św., które można nazwać prawdziwie znaczącym. Kiedy ofiarujemy siebie samych, jakbyśmy „wkładali siebie do kielicha”. Szczerze prosząc przy tym Boga, aby nas przemienił, możemy być pewni, że odczujemy Jego działanie w naszym życiu.

Odcinek 43:

LITURGIA EUCHARYSTYCZNA

– **Modlitwa eucharystyczna**

– **OFIAROWANIE (3) – moja ofiara**

„Rozkoszą Zbawiciela jest, by być obecnym wśród ludzkich dzieci, i obiecał pozostać z nami aż do skończenia świata. Tę obietnicę urzeczywistnił przez swoją sakramentalną obecność na ołtarzach. Tutaj czeka na nas i można by sądzić, że ludzie będą się przepychać do tych poświęconych miejsc. Prosty sens tej prawdy wiary nakazuje, że tutaj powinniśmy mieć nasz dom i oddawać się stąd tylko wtedy, gdy nasze obowiązki tego od nas wymagają, a te obowiązki powinniśmy codziennie przyjmować z rąk eucharystycznego Zbawiciela i dokonane dzieła dnia z powrotem w Jego ręce składać”. /św. Edyta Stein/

Przez konsekrację Chrystus jest sakramentalnie obecny na naszych ołtarzach wraz ze swoimi nieskończonymi zasługami, ze swoją dyspozycją całkowitego oddania się Ojcu w miłości i posłuszeństwie w chwili śmierci. Po to, byśmy mogli włączyć naszą dyspozycję do Jego, by w ten sposób została złożona ofiara Chrystusa, w tym ofiara Jego Mistycznego Ciała – całego Kościoła, a więc nas samych.

Konsekracja wywiera więc wpływ na nasze ofiarowanie siebie. Słowa konsekracji mają podwójne znaczenie. Podstawowe to: „to jest Ciało Chrystusa, to jest Krew Chrystusa”. Wtórne znaczenie dotyczy nas samych: „to jest ciało moje, to jest krew moja”. Słowa konsekracji są więc także tajemnicą naszego życia. Bóg bierze nas w swoje ręce, błogosławi, potem nas łamie i rozdaje, mówiąc: „To jest ciało moje”.

Przeżywanie Eucharystii wiąże się zatem bardzo mocno z moją zgodą na to, co Bóg chce z moim życiem uczynić. O tyle będę żył Eucha-

i pójść. Niedzielne zgromadzenie wiernych nazywa się ofiarą Kościoła. Ofiara kosztuje, wymaga przewyciężenia siebie.

Ofiarowanie siebie w praktyce

Boże Ojczyce wszechmogący, przyjmij nieskończoną ofiarę Twojego Syna za życie świata, a w niej zanurzoną kroplę mojej ofiary...

Z ofiarą Mszy św. łączymy się najowocniej, gdy nasze życie, na wzór Maryi, oddajemy Bogu do dyspozycji. Matka Jezusa oddała do dyspozycji całą swoją osobę, aby stać się miejscem zamieszkania Jezusa, by przez Nią Bóg wszedł w historię życia człowieka, rodziny, narodu. Tak i my składamy w ofierze Bogu samych siebie, a zwłaszcza naszą wolę służenia Mu na każdy dzień.

Jezus pozostawił nam swoją Ofiarę, abyśmy sprawując ją w sposób bezkrawny na Jego pamiątkę, uczyli się składania ofiary z siebie samych. Chodzi nie tylko o to, by coś ofiarować, coś dać, lecz o to, byśmy całe swe życie, krok po kroku, składali w ofierze, by samych siebie składać w darze, jak to w formie prośby wyraża trzecia modlitwa eucharystyczna: „Niech On uczyni nas wiecznym darem dla Ciebie” czy „Przyjmij także nas samych z ofiarą Jezusa”.

Stopniowe ofiarowywanie siebie i ostatecznie całego naszego bycia oznacza: „Panie, niechaj Twoja wola spełni się w moim życiu”. W ten sposób, stopniowo, krok za krokiem, ofiarowując się na każdej Mszy św., zostajemy przeobóstwiegni – „przechodzimy” od siebie do Boga – „coraz bardziej zbawieni”. Chrystus dokonuje swego zbawczego dzieła w nas przy naszej współpracy.

Na każdej Mszy św., łącząc się z ofiarą Chrystusa, **oddajmy Bogu naszą wolę zachowania Jego przykazań**, zwłaszcza przykazania miłości. I choć jesteśmy słabi, nie ustawiamy w ponawianiu, na każdej Mszy św., tej naszej woli przynależenia do Boga.

Msza św. ma nieskończoną wartość, dlatego możemy być hojni w ofiarowywaniu siebie. Lepiej jednak jest ofiarować tylko jedną lub dwie rzeczy z naszego życia na każdej Mszy św., ponieważ szczerze oddanie siebie, nawet Bogu, nie jest łatwe. Warto ofiarować nie tylko dobre i pozytywne rzeczy z naszego życia, ale także trudne i negatywne. Na przykład naszą trudność w byciu wrażliwym na sprawy innych ludzi, zawiść, zazdrość, pociąg do alkoholu, papierosów, tendencje do przejadania się, nasze pokusy i grzechy, z którymi walczyliśmy. Jezus umarł na krzyżu po to, by pomagać nam na każdym etapie naszego życia, dlatego też pragnie, aby Mu oddać wszystkie nasze troski. On pragnie, by wypłynęły z nas wszystkie uczucia, jakie w danym dniu przeżywamy. Chce, żebyśmy zaistnieli przed Nim prawdziwi i autentyczni. Z naszym smutkiem, cierpieniem, lękiem, żalem, może naszą złością, gniewem, bólem... Jezus pragnie, byśmy te wszystkie uczucia pokazali Bogu po to, by On je oczyszczał, leczył, uzdrawiał i porządkował.

W tej sferze naszego życia, którą Mu ofiarowaliśmy, Chrystus udziela nam pomocy, abyśmy stali się bardziej podobni do Niego. Uczyca nam swojej łaski i siebie samego w Komunii Świętej, abyśmy mogli prowadzić życie bardziej Chrystusowe. Pozytywne i dobre rzeczy, które Mu ofiarowaliśmy, oczyszcza i ulepsza, negatywne i trudne pomaga nam znosić, zwalczać, przewyciężać.

Przeciwieństwem postawy ofiarniczej jest postawa egoistyczna, pełna pychy, nielicząca się z Bogiem ani ludźmi. Św. Paweł przestrzega: „Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu” (Rz 12,2). Ofiarowanie samego siebie nie jest sprawą prostą. To zadanie bardzo trudne, które trzeba wypełniać przez całe życie. Pytajmy się: czy spożywam Ciało Pańskie świadomie, pragnąc przyjąć każdą trudną sytuację, zaakceptować cierpienie i śmierć, wydać swoje życie za nieprzyjaciół? A może jedynie powierzchownie się wzruszamy, ulegamy nastrojowi, nie wchodząc całym sercem w nawiązanie prawdziwej i głębokiej relacji z Bogiem?

Na każdej Mszy św. Jezus może i chce przemieniać nasze wnętrza, a nasze troski i smutki przemieniać w pocieszenie i radość. Tu na ziemi może obdarzyć nas niezliczonymi łaskami, a nade wszystko pragnie zaszczyć w nas życie wieczne. Czy potrafimy cokolwiek przyjąć z tego morza łask? Czy przeżywamy Msze św. z pożytkiem dla nas?

Poprzez Eucharystię możemy uzyskać łaskę życia według zasad chrześcijańskich – miłości, posłuszeństwa, ofiarności. Skuteczność Ofiary eucharystycznej będzie się wyrażać w jedności i miłości, w dojrzewaniu każdego z nas do tego, byśmy stawali się darem ofiarnym dla Boga Ojca.

Ofiara połączona z zasługami Jezusa

Jedną z współczesnych mistyczek, Catalina Rivas, przekazuje słowa Maryi skierowane do uczestników Mszy św.: „Ofiara, która najbardziej podoba się Panu, jest ta, gdy samą siebie ofiarujesz jako ofiarę całopalną, tak aby Jezus mógł przemienić ciebie przez swoje zasługi. Co możesz ofiarować Ojcu sama z siebie? Nicość i grzech. Ojcu podobają się ofiary połączone z zasługami Jezusa”.

„Wierz, że byłem już Hostią w Ogrodzie Oliwnym. Zjednocz się ze Mną. Mów: <Moja biedna Miłości, jestem przy Tobie>. I przyjmę cię do mego serca. Ofiarujemy się Ojcu. Tak bardzo potrzebuję was w Ogrodzie Oliwnym! Byłem tak osamotniony w ostatecznej rozterce! O, moja córko, tu, w moim sercu, módl się za grzeszników i wierz, że ich ocalasz, bo moje zasługi są nieskończone. Czy cię nie uszczęśliwi to, że Mi pomagasz? Oblubieńcy znajdują swe szczęście we wspólnej pracy. Jest to nowa okazja do wypowiedziania sobie miłości. Często oblubienica tylko wpatruje się w pracującą oblubienicę. Ale on znajduje tyle uroku w miłosnej uwadze oblubienicy, że chętnie oddaje jej połowę swego trudu. A czy oblubieniec ziemski umie kochać tak jak Ja? Czy umie kochać ten, kto nie cierpi? A ktoś cierpił tak jak Ja?”. /słowa Stwórcy skierowane do stworzenia, Gabriela Bossis; „On i ja”, nr 1086, 1942 r./

Pragnę! – zawołał Jezus (J 19,28). Jezus jest spragniony dusz, które by Go kochały, które swoje cierpienia połączyłyby z Jego cierpieniem, które byłyby gotowe poświęcić swoje życie za zbawienie ludzi. Nie możemy jednocześnie zapominać o tym, co św. Jan Chryzostom wyraził: „Chcesz uczcić Ciało Chrystusa? To nie przeocz tego, że to Ciało jest nagie. Nie oddawaj czci Panu w domu Bożym, w kościele pełnym jedwabnych szat, jeśli Go nie dostrzegasz na zewnątrz, gdzie cierpi zimno i nagość”. Miłość Jezusa na krzyżu uzdalnia nas do znajdowania

i kochania Go w modlitwie, w Eucharystii, a także w naszych braciach i siostrach. Pomóżmy zatem Jezusowi ratować i zbawiać ludzi, by mogli zaznać życia wiecznego!

Każdy, kto uczestniczy w Ofierze Eucharystycznej, winien być gotowy również na to, by całkowicie oddać się Bogu: wszystko to, kim jest i co posiada, a także wszystkich ludzi, za których jest odpowiedzialny. Prośmy o wiele nie tylko dla siebie, ale dla wszystkich (za dzieci, które tracą wiarę, za rodziców, którzy się rozwiedli, za cierpiących sąsiadów, za tych, którzy prosili nas o modlitwę, o pokój na świecie, o nawrócenie grzeszników...). W tych wszystkich sprawach składajmy ofiarę.

„Moje zasługi są wystarczająco wielkie dla twego grzesznika. Proś o jego nawrócenie w imię moich zasług”. /słowa Stwórcy skierowane do stworzenia, Gabriela Bossis; „On i ja”, nr 268, 1937 r./

Ofiarowanie – świadectwo św. Siostry Faustyny

„Pewnego dnia powiedział mi Jezus, że spuści karę na jedno miasto, które jest najpiękniejsze w Ojczyźnie naszej. Kara ta miała być [taką], jaką Bóg ukarał Sodomę i Gomorę. Widziałam wielkie zagniewanie Boże i dreszcz napęłnił, przeszył mi serce. Milczeniem modliłam się. Po chwili powiedział mi Jezus: **Dziecię Moje, łącz się ściśle w czasie ofiary ze Mną i ofiaruj Ojcu Niebieskiemu krew i rany Moje na przebłaganie za grzechy miasta tego. Powtarzaj to bez przestanku przez całą Mszę świętą.** Czyń to przez siedem dni. Siódmego dnia ujrzałam Jezusa w obłoku jasnym i zaczęłam prosić, ażeby Jezus spojrział na miasto i na kraj nasz cały. Jezus spojrział się łaskawie. Kiedy spostrzegłam życzliwość Jezusa, zaczęłam Go błagać o błogosławieństwo. Wtem rzekł Jezus: **Dla ciebie błogosławię krajowi całemu.** I uczynił duży znak krzyża ręką nad Ojczyznę naszą. Radość wielka napęłniła duszę moją, widząc dobroć Boga”. /„Dzienniczek”, nr 39/

Ofiarowanie siebie – świadectwo św. ojca Pio

Ojciec Pio zwierzał się swemu spowiednikowi, mówiąc, że Jezus pragnie, aby wszyscy chrześcijanie stali się ludźmi ofiary: „Jezus, Mąż Boleści, chciałby, aby wszyscy chrześcijanie naśladowali Go (...) och, jak cudowną rzeczą jest stać się ofiarą Miłości!”.

Ojciec Pio był kapłanem ofiarą i chciał być ofiarowany za wszystkich, żywych i umarłych. Ofiarowanie się za każdego oznaczało dla niego dar na korzyść tych, którzy tego oczekiwali, albo dar dla każdego człowieka, którego Bóg powierzył jego kapłańskiej posłudze: „Od dłuższego czasu odczuwam w sobie potrzebę ofiarowania siebie Bogu jako żertwa ofiarna za biednych grzeszników i za dusze w czyśćcu”.

Co to znaczy złożyć siebie w ofierze? Ojciec Pio odpowiada: „Moje życie jest tylko życiem umierającego”. W innej sytuacji mówi o sobie: „Trawiony miłością do Boga i miłością do bliźniego... z całym tym brakiem mojej wolności, z tym związaniem moich władz, zarówno duchowych, jak i cielesnych... nie czuję niczego innego, jak tylko to, aby mieć i chcieć tego, czego chce Bóg... jakże trudno jest żyć sercem!... jest to więc płomienna miłość, całkowite poddanie się Chrystusowi, który rozporządza owymi duszami, gotowymi oddać się i złożyć w ofierze jak On i z Nim na Kalwarii. Jest to współuczestnictwo w miłości aż do śmierci”.

Sakrament Ofiara

„Bóg stale nawiedza mnie na ołtarzu eucharystycznym, wciąż czyni cud przemiany chleba, który przynoszę na ten ołtarz, chleba - owocowi ziemi i pracy moich rąk. W tym chlebie przynoszę Mu mój trud, pot i zny, zniechęcenie i On czyni ten chleb mojego trudu, umęczenia, lęku, swoim Ciałem. Ten mój chleb przemieniony w Boga mocą Ducha Świętego i słów Jezusa staje się Bogiem przychodzącym do mnie, do mojego wnętrza, aby mnie upodobnić do Siebie, przemienić, uświęcić. Ten mój chleb staje się w momencie konsekracji Bogiem, którego ja wraz z kapłanem i całym Kościołem ofiaruję za pokój i zbawienie świata” (ks. Tadeusz Dajczer, „Rozważania o Eucharystii”).

Jednakże ta Boska i odkupieńcza przemiana ma być nie tylko indywidualną łaską. Cały świat winien być przeobstwowiony i odkupiony. Dlatego wszyscy mamy obowiązek brać udział w tej przemieniącej i zbawiającej pracy Chrystusa. Dawanie Bogu cząstki świata (wina, chleba, siebie) po to, by została przemieniona w Ciało i Krew Chrystusa, jest symbolem całej rzeczywistości, która winna być przemieniona. Dlatego trzeba wyjść w świat i kontynuować to, co się dokonało na ołtarzu.

Boże Ojciec, ofiaruję Ci wszystkie moje myśli, pragnienia, słowa i uczynki dnia dzisiejszego. Udziel mi łaski, bym je dobrze wykonał i Tobie się podobał. Ojciec, ofiaruję Ci się cały, czym jestem, to, co posiadam, to, co potrafię. Wszystko to wkładam w Twoje ręce. Ty, Boże, buduj, posługując się małością, którą jestem. Przez zasługi Twojego Syna przemień mnie. Proszę Cię za moją rodzinę, dobrodziejów, za wszystkich ludzi, którzy są moimi nieprzyjaciółmi, za tych, którzy polecali się moim modlitwom. Naucz mnie kłaść moje serce na ziemi, aby ich droga była mniej twarda. Amen.

Panie, przymnóż nam wiary.

Opracowali: **Ania i Zbyszek Kozikowscy**
Konsultacja: **ks. dr Waldemar R. Macko**

Odnowa w Duchu Świętym zaprasza **SPOTKANIE BOGA ŻYWEGO**

Parafialna grupa
Odnowy w Duchu Świętym „Effatha”
i ks. Marcin Loretz
zapraszają na
wieczorną ADORACJĘ JEZUSA w Najświętszym Sakramencie – w piątek, 3 stycznia 2014 r., po Mszy św. o godz. 18.00.

**Modlitwa, trochę śpiewu...
Spotkanie Boga Żywego.
Jezus zaprasza!**

Nr aktu K. 44/12

Alumni III roku WMSD w Warszawie mają zaszczyt zaprosić na sztukę pt.

PRÓBA

GRUDZIEŃ	STYCZEŃ
11 XII, g. 19 ⁰⁰	6 I, g. 15 ³⁰ (prezentacja Trzech Króli)
14 XII, g. 19 ⁰⁰	8 I, g. 19 ⁰⁰
15 XII, g. 16 ⁰⁰ , 18 ³⁰	11 I, g. 19 ⁰⁰
18 XII, g. 19 ⁰⁰	12 I, g. 18 ³⁰
	15 I, g. 19 ⁰⁰
	18 I, g. 16 ⁰⁰ , 19 ⁰⁰
	19 I, g. 16 ⁰⁰ , 18 ³⁰

Rezerwacja biletów telefonicznie:
887-371-624
lub drogą elektroniczną:
proba.rezerwacja@gmail.com

Wyższe Metropolitalne Seminarium Duchowne św. Jana Chrzciciela w Warszawie ul. Krakowskie Przedmieście 52/54

Sztuka według seminarzystów

Seminarzyści III roku Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie zapraszają na sztukę teatralną pt.: „Próba”

na podstawie scenariusza Piotra Kulczyckiego z Teatru Wolandzkiego w Warszawie. Powstała ona w 60. rocznicę uwiecznienia Prymasa Polski Stefana Kardynała Wyszyńskiego.

Terminy spektakli:

- 6 I (poniedziałek) 15:30 /po Orszaku Trzech Króli/
- 8 I (środa) 19:00
- 11 I (sobota) 19:00
- 12 I (niedziela) 18:30
- 15 I (środa) 19:00
- 18 I (sobota) 16:00, 19:00
- 19 I (niedziela) 16:00, 18:30

Po wybraniu terminu spektaklu prosimy **zarezerwować miejsce**. Można to zrobić na kilka sposobów:

- wysłać mail na adres: proba.rezerwacja@gmail.com,
- zadzwonić lub napisać SMS na numer: 887-371-624, zawsze podając wybrany termin i liczbę osób.

Zachęcam, aby przyjść około 20 minut wcześniej, aby spokojnie dojść przez labirynt seminaryjnych korytarzy do sali teatralnej i zająć miejsce.

Wstęp na sztukę jest bezpłatny! Dobrowolne ofiary zbierane po przedstawieniu będą przeznaczone na wyjazd studyjny alumnów - aktorów do Ziemi Świętej jesienią przyszłego roku.

Miejsce: Wyższe Metropolitalne Seminarium Duchowne św. Jana Chrzciciela, ul. Krakowskie Przedmieście 52/54 w Warszawie. Wejście na sztukę znajduje się na lewo od księgarni.

Galeria DZWONNICA

Zapraszamy do Saloniku Wilanowskiego na wystawę zatytułowaną:

„SALON ZIMOWY”

na której prezentowane są obrazy

14 warszawskich artystów grupy „Color”.

W lutym 2014 r., wzorem lat ubiegłych, planujemy zorganizowanie w dzwonnicy wystawy

ARTYSTÓW Z NASZEJ PARAFII.

Już dzisiaj zachęcamy do udziału wszystkich Państwa, którzy chcielibyście zaprezentować własne dzieła. Szczególnie serdecznie zapraszamy twórców, którzy brali już udział w poprzednich takich prezentacjach.

Organizatorki wystawy

KĄCIK DLA DZIECI



Autor: **Maciej Lichota**

ZADANIE 1: Zaznacz wszystkie poprawne zakończenia zdania.

Święto Świętej Rodziny obchodzimy... .

- 1) - ... zawsze w niedzielę
- 2) - ... w oktawie Narodzenia Pańskiego
- 3) - ... w grudniu
- 4) - ... w styczniu
- 5) - ... w oktawie Wielkanocy
- 6) - ... zawsze w piątek
- 7) - ... w oktawie uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej
- 8) - ... zawsze w poniedziałek

ZADANIE 2: Określ, czy zdanie jest prawdziwe, czy fałszywe, wpisując odpowiednie skróty (P/F).

1	Wspomnienie św. Mikołaja, biskupa, obchodzimy 31 grudnia.	<input type="checkbox"/>
2	Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki przypada co roku w pierwszą środę stycznia.	<input type="checkbox"/>
3	2 stycznia obchodzimy wspomnienie bł. Michała Kozala, biskupa i męczennika.	<input type="checkbox"/>
4	W uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki obowiązuje czerwony kolor szat liturgicznych.	<input type="checkbox"/>

Drogie dzieci!

Od pierwszej niedzieli listopada na łamach „Klimatów św. Anny” trwa konkurs, który polega na rozwiązywaniu zadań, ukazujących się co tydzień w naszym piśmie parafialnym. Nagrody dla zwycięzców ufunduje ks. proboszcz. W roku szkolnym 2013/2014 przewidziane są III części konkursu, po każdej z nich odbędzie się losowanie i rozdanie nagród.

Część I trwa od 3 listopada do 29 grudnia, a zatem zadania znajdujące się powyżej są ostatnimi w tej części konkursu. Na stronie internetowej parafii, w zakładce Tygodnik „Klimaty św. Anny”, została opublikowana karta odpowiedzi, którą należy wydrukować lub przepisać, uzupełnić i do 14 stycznia 2014 r. wrzucić do specjalnie przygotowanego pudełka, które od 1 stycznia będzie się znajdować w zakrystii. Serdecznie Was zachęcam do udziału w konkursie. Rozdanie nagród przewidziane jest 26 stycznia, na zakończenie Mszy św. o godz. 11.30.

I Niedziela po Narodzeniu Pańskim – 29 grudnia 2013 r. Świętej Rodziny - Jezusa, Maryi i Józefa

1. Dziś obchodzimy święto Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa.

Nieszpory odprawimy o godz. 17.00, a następnie będziemy się modlić za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych.

2. W ostatnim dniu roku w naszym kościele sprawowana jest Msza św. za zmarłych z naszej parafii oraz za wszystkich pogrzebanych na cmentarzu wilanowskim w minionych dwunastu miesiącach. Imiona zmarłych prosimy zgłaszać w zakrystii.

3. Msza św. na zakończenie roku kalendarzowego zostanie odprawiona o godz. 18.00, a bezpośrednio po niej nabożeństwo dziękczynno-błagalne.

4. W Nowy Rok przeżywać będziemy uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki. Msze św. sprawowane będą o godz.: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00 i 18.00. Nie będzie Mszy św. o godz. 20.00. W tym dniu przeżywać również będziemy Światowy Dzień Modlitw o Pokój.

W Nowy Rok za pobożne odśpiewanie Hymnu do Ducha Świętego możemy uzyskać odpust zupełny, wypełniając pozostałe warunki odpustu.

5. W tym tygodniu przypada I czwartek, I piątek i I sobota miesiąca.

W czwartek, 2 stycznia, Msza św. wotywna o Chrystusie Najwyższym i Wiecznym Kapłanie zostanie odprawiona o godz. 17.00, a po niej Koronka do Miłosierdzia Bożego. W tym dniu, w sposób szczególny, modlimy się o powołania kapłańskie.

W piątek, 3 stycznia, Msza św. wotywna o Najświętszym Sercu Pana Jezusa sprawowana będzie o godz. 12.00. Z sakramentu pokuty i pojednania będzie można skorzystać rano i od godz. 16.00, w czasie adoracji Najświętszego Sakramentu. Pragniemy również odwiedzić chorych i osoby w podeszłym wieku. Imiona i nazwiska oraz adresy osób pragnących skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania oraz przyjąć Najświętszy Sakrament prosimy zgłaszać w zakrystii lub w kancelarii parafialnej.

W sobotę, 4 stycznia, Msza św. wotywna o Niepokalanym Sercu NMP zostanie odprawiona o godz. 7.00, a zaraz po niej nabożeństwo różańcowe.

6. W tym tygodniu przypadają następujące wspomnienia liturgiczne:

- we wtorek, 31 grudnia – wspomnienie św. Sylwestra, papieża;

- w środę, 1 stycznia – uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki;

- w czwartek, 2 stycznia – wspomnienie św. Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu, biskupów i doktorów Kościoła.

Wszystkim obchodzącym w tym tygodniu imieniny składamy życzenia błogosławieństwa Bożego oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.

7. Serdecznie dziękujemy wszystkim parafianom i gościom, którzy w czasie Adwentu i świąt Bożego Narodzenia korzystali z posługi duszpasterskiej w kolegiacie wilanowskiej, za liczny udział w rekolekcjach, oratoriach i sakramencie pojednania. Szczegółne podziękowanie kierujemy do rodzin: państwa

Rawskich, Czajkowskich i Grądziałów, które w tym roku przygotowały szopkę betlejemską w naszej świątyni.

8. Trwają zapisy na parafialną pielgrzymkę na uroczystości kanonizacyjne bł. Jana Pawła II w Rzymie. Pielgrzymka odbędzie się w terminie: 24 kwietnia – 2 maja 2014 r. W programie wyjazdu, poza Rzymem, przewidziane jest również m.in. nawiedzenie sanktuariów w Manoppello, Lanciano, Loretto i Asyżu. Koszt pielgrzymki to 1480 zł.

Zapisy przyjmowane są w zakrystii oraz w kancelarii parafialnej do końca grudnia. Przy zgłoszeniu należy wpłacić zaliczkę w wysokości 450 PLN.

9. Po przerwie świątecznej kontynuujemy wizytę duszpasterską. W najbliższym tygodniu odwiedzimy rodziny mieszkające przy następujących ulicach:

- czwartek, 2 stycznia – ul. Husarii (strona nieparzysta);

- sobota, 4 stycznia – ul. Husarii (strona parzysta).

Kolegę rozpoczynamy o godz. 16.00, a w sobotę o godz. 14.00.

Za ofiary złożone podczas wizyty duszpasterskiej składamy serdeczne „Bóg zapłać”. Zostaną one przeznaczone na remont kościoła i wieczernika.



Intencja różańcowa Kół Żywego Różańca

od 8.12.2013 do 12.01.2014

Aby przyjście na świat Zbawiciela przyniosło wszystkim ludziom prawdziwą miłość, radość, nadzieję i pokój.

„Szczęść Boże”

Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa

tel./fax 22 842 18 01

(tel. czynny od poniedziałku do piątku w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:

pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00

wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

Kredyt Bank SA Filia nr 2 w Warszawie

- V O/Warszawa,

ul. Kosiarzy 37, 02-953 Warszawa

Nr rachunku:

62 1500 1272 1212 7002 4425 0000

internet: www.parafiawilanow.pl

e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl

e-mail **Redakcji**: klimaty@parafiawilanow.pl

Wydawca



„Klimaty” dostępne są teraz także na stronie internetowej naszej parafii:

www.parafiawilanow.pl

Zarówno наша parafia, jak i Fundacja Ecclesia Villanovensis są także obecne na Facebook'u.

www.facebook.com/parafia.wilanow

